Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 17 sierpnia 1939 r. | Nr 226

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 34, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Nota Niemiec i Włoch w Watykanie

PROPOZYCJE 30-DNIOWEGO „ZAWIESZENIA BRONI"

Hitler prosi Ojca św. o pośrednictwo w sprawie gdańskiej?

BRUKSELA, 16.8. Jak podaje korespondent londyński d ziennika „Nation Belge". Niemcy i Włochy złożyły noty w Watykanie, z propozycją 30 dniowego „zawieszenia broni" w Europie. To samo pismo dowaduje się ze źródła, podobno dobrze poinformowanego, że noty te, przedstawione w Watykanie przez ambasadorów Niemiec i Włoch, wskazują na prześladowanie, którego ofiarą są rzekomo Niemcy w Polsce, a Włosi we Francji i w Tunisie.

Noty te mają jednak stwierdzić, że rządy włoski i niemiecki pragną uregulować różne sprawy europejskie pokojowo, jak również są gotowe przedstawić państwom zachodnim następujące propozycje:

1) ustanowienie 30-dniowego okresu, podczas którego obydwie strony wstrzymają się od wszelkiej akcji i który pozwoli na zorganizowanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji Anglii, Niemiec i Włoch;

2) ci czterej ministrowe będą starali się znaleźć rozwiązanie sprawy gdańskiej, która ewentualnie będzie przedstawiona Polsce;

3) jeżeli sprawa gdańska nie będzie mogła być rozwiązana, okres 30 dni może być przedłużony, celem omówienia innych spraw, będących w zawieszeniu.

Niemcy i Włochy w notach swych wyrażają nadzieję, że przyjęcie ich propozycyj doprowadzi do odprężenia w stosunkach międzynarodowych i ufają, iż Watykan użyczy swej moralnej pomocy celem zrealizowania planu niemiecko-włoskiego, który miał być wypracowany w ciągu ostatnich rozmów w Berchtesgaden.

Powrót P. Prezydenta Rzplitej

Z WILNA

WARSZAWA, 16.8. Dziś o godz. 9 rano powrócił z Wilna do Warszawy P. Prezydent Rzplitej

P. Prezydentowi towarzyszyli: minister opieki społecznej M. Kościałkowski i wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego.

Na dworcu powitali P. Prezydenta: p. premjer gen. Sławoj Składkowski, minister gen T. Kasprzycki, oraz szereg wyższych urzędników państwowych

Marsz. Smigły-Rydz

NA ZAMKU

WARSZAWA 16.8 (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza — p. prezesa Rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Nowe połączenie

GDAŃSKA Z PRUSAMI WSCH.

GDAŃSK, 16.8. W sobotę nastąpić ma oddanie do użytku nowego mostu nad Wisłą, wzniesionego na terytorium Wolnego Miasta Gdańska. Jednocześnie otwarta będzie nowa droga z Gdańska do Prus Wschodnich.

Strażnicy gdańscy zastrzelili strażnika polskiego

GDAŃSK, 16.8. Dziś o godz. 3.30 nad ranem został zastrzelony strażnik graniczny, Aleksander Rożanowski, który przez nieuwagę wśród ciemności nocy przekroczył granicę polsko-gdańską w pobliżu miejscowości Kohling. Gdy Rożanowski znajdował się w odległości 15 m. od granicy został bez wszelkiego uprzedzenia zastrzelony przez strażników gdańskich.

Prasa gdańska, opisując ten wypadek, stara się dowieść, że Rożanowski jakoby pierwszy strzelił do strażników gdańskich, wywołując z ich strony reakcję. Jednakże pisma gdańskie same plączą się w swych opisach i przedstawianiu stanu nowej zbrodni na terenie Wolnego Miasta, ponieważ początkowo podały, że w karabinie Rozanowskiego znalezio no 5 naboi, potem zaś głosiły, że jednego naboju brakło.

Władze polskie wszczęły dochodzenie.

Zamknięcie przejść granicznych w pow. Rybnickim

Połączenie telefoniczne ze Sląskiem Opolskim przerwane

CHORZÓW, 16.8 (PAT). W DNIU 14 BM. WŁADZE NIEMIECKIE ZAMKNĘŁY ZUPEŁNIE PRZEJŚCIA GRANICZNE NA GRANICY W POW. RYBNICKIM. POPRZECINANE ZOSTAŁY NAWET POŁĄCZENIA TELEFONICZNE ŁĄCZĄCE ŚLĄSK OPOLSKI Z POW. RYBNICKIM.

SZYKANOWANIE POLAKÓW W OPOLSKIM

KATOWICE, 16.8 (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą: W ostatnich dniach policja masowo odbiera paszporty ludności polskiej. Jako powód podaje się konieczność skontrolowania paszportów z tym, że zostaną zwrócone. Dotychczas ani jeden paszport nie został zwrócony. Policja zabiera także paszporty, których ważność już upłynęła, albo które mają ważność tylko wewnątrz Rzeszy.

W jednym wypadku na zapytanie urzędnik policji potwierdził, że zarządzenie to odnosi się do mniejszości polskiej. Zarządzenie to najboleśniej dotyka tych rodaków, którzy znaleźli pracę w woj. śląskim, a obecnie pozbawieni paszportów względnie przepustek, nie mogą zarabiać.

KATOWICE, 16.8 (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą o zamknięciu składu wysiedlonego ze Śląska Stanisława Gomoły z Gąsiorowic. Zamknięte zostały dwa dalsze składy Polaków, a mianowicie skład drogeryjny Edmunda Różyckiego w Raciborzu i skład towarów kolonialnych Antoniego Kapuścika, również w Raciborzu.

Oba zamknięcia były umotywowane przekroczeniem przepisów technicznych

Wojciech Korfanty

W AGONII

WARSZAWA, 16.8 (tel. wł.). Wszystko wskazuje na to, że Wojciech Korfanty zbliża się do kresu Swego życia.

W dniu wczorajszym ks. prałat Nowakowski udzielił mu ostatniego namaszczenia Olejem św.

W nocy z wtorku na środę rozpoczęła się agonia.

Rodzina i lekarze, czuwający przy łożu chorego, spodziewają się katastrofy każdej chwili.

O godz. 21 wieczorem telefonował z Morges do lecznicy imienia św. Józefa w Warszawie Ignacy Paderewski, dopytując się o stan zdrowia Wojciecha Korfantego.

Regent Horthy pośrednikiem między Rzeszą a Polską?

RZYM, 16.8. Wiadomość o wyjeździe regenta Horthy'ego zagranicę, prawdopodobnie do Niemiec wywarła w rzymskich kołach politycznych duże wrażenie Przypuszcza się, że regent Horthy pojechał do Berlina, pośredniczyć między Polską a Niemcami.

Włoskie sfery polityczne podnoszą przede wszystkim wielką popularność i szacunek jakim cieszy się regent Horthy w decydujących sferach polskich i niemieckich.

Podróż regenta Horthy'ego wniosła pewną dozę optymizmu w opinię kół włoskich. Optymizm ten tłumaczony jest tym, że podróż regenta doszła do skutku po niedawnej rozmowie Ribbentropa z hr. Csakym, co nasuwa przypuszczenie, że strona niemiecka po doświadczeniach ostatnich miesięcy, nie uchylałaby się już od bezpośrednich rozmów z Warszawą, na płaszczyźnie, na której możnaby mówić o wznowieniu rokowań, przerwanych w marcu z winy Rzeszy.

Jak donosi „Messagero" przed wyjazdem regent Horty odbył dwugodzinną konferencję z posłem angielskim w Budapeszcie. Regent, jak głosi informacja, dowiadywał się o stanowisku Wielkiej Brytanji w sprawie Gdańska.

„Bombardowanie" dworca kolejowego w Sosnowcu

Cwiczenia sprawności straży pożarnych

W dniu wczorajszym o godz. 21,20 została zaalarmowana miejska straż pożarna w Sosnowcu pożarem dworca kolejowego.

Jak się okazało, lotnik nieprzyjacielski zrzucił bombę zapalającą na dach dworca, która przebiwszy strop, dostała się do wnętrza budynku, wzniecając pożar.

Kolejowa straż pożarna przystąpiła niezwłocznie do gaszenia ognia wewnątrz stacji przeprowadzając węże z wodą i wyrębując płonące belki. Straż miejska zaś przy pomocy wysuwanych drabin i założonych hydrantów zbocznych gasiła z zewnątrz pożar.

Po półgodzinnej akcji, której przyglądały się setki przechodniów, zdołano ogień opanować. Wyjątkowo sprawna i ofiarna praca strażaków i samarytanek spotkała się z uznaniem publiczności.

W czasie gaszenia pożaru był obecny wiceprezydent miasta p. H. Almstaedt i naczelnik Jerzykowski.

Nalot bombowca na dworzec był rzecz zrozumiała pozorowany, a alarm miał wykazać jedynie sprawność straży pożarnych, co udało się w zupełności.

Pomyślny wynik rozmów sztabów

angielskiego, francuskiego i sowieckiego

RYGA, 16.8. Według wiadomości z Moskwy, nie jest wyłączone, że jeszcze w bieżącym tygodniu zostaną podjęte na nowo angielsko francusko sowieckie rozmowy polityczne. Przebieg bowiem narad sztabów ma być, jak dotąd do tego stopnia zadowalający, że obie strony miały uznać za konieczne również równoległe prowadzenie rozmów politycznych.

Koła moskiewskich obserwatorów zagranicznych sądzą że ambasadorowie Seeds i Naggiar, mieli nawet zwrócić się do swych rządów po dodatkowe instrukcje, po nadejściu których niezwłocznie zameldują się u Mołotowa.

NA ŁAMACH PRASY

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA

„Kurjer Poranny" stwierdza, że jeszcze nigdy dzień 15 sierpnia i obchodzone w nim Święto Żołnierza nie były nasycone tak serdecznymi uczuciami całego społeczeństwa, jak w tym roku, jak dziś:

A gdy mowa o żołnierzu i jego święcie — to myśli wszystkich kierują się ku temu Pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej, na którego barki spadła dziś odpowiedzialność za całość naszych granic — ku Naczelnemu Wodzowi.

Jego to także dziś święto. Spędzi je w gronie najbliższej sobie z dawnych czasów legjonowych i z walk roku 1920 drużyny, wśród której gdzie będzie przedmiotem serdecznych owacji. Do okrzyków na Jego cześć wznoszonych w Wilnie, dołączy się okrzyk całej Polski.

Niech żyje Naczelny Wódz!
Niech żyje Żołnierz Polski!

CZEGO NAS UCZY 15 SIERPNIA?

Odpowiedź na to daje „Dobry Wieczór":

Że bez tradycji rycerskiej nie ma rycerskiej chwały.

Że bez genjuszu Wodza i bohaterstwa armji nie ma zwycięstwa.

Że jedność i spokój narodu w obliczu niebezpieczeństwa powiększają stokrotnie liczebne siły narodu.

Że nie ilość lecz poczucie słusznej idei — torują drogę ku zwycięstwu.

Wszystkie te elementy zwycięstwa, które towarzyszyły naszej armji w r. 1920 — mamy i dziś w stopniu bardziej jeszcze wzmocnionym.

Z głęboką wiarą we własne siły możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

DROGOWSKAZ

Rocznica wielkiej bitwy warszawskiej — zauważa „Czas" — napawać nas może dumą nie mniejszą, jak Grunwald, Kircholm, Wiedeń i tyle innych pól bitew, na których rozbłysła w pełnym blasku sława oręża polskiego. A także

męstwo i bohaterstwo tych, którzy krwią własną zapłacili za tę naszą gotowość dzisiejszą na niezliczonych polach bitew od Lwowa do Dyneburga, aż po Radzymin, jest dla nas drogowskazem, jak kroczyć do zwycięstwa, gdybyśmy znowu z bronią w ręku stanęli do obrony granic, praw i honoru Rzeczypospolitej.

CO MYŚLĄ WĘGRZY?

Schronisko polskie na przełęczy Tatarskiej w Karpatach Wschodnich jest bliecznie odwiedzane przez turystów węgierskich. Z jednym z nich, rejentem z Szegedyna, wdał się w rozmowę „polityczną" korespondent „Gazety Polskiej"

— No, a jak tam z Niemcami? — zadajemy pytanie panu rejentowi z Szegedyna. Pytanie — odsłońmy rąbka tajemnicy — nie bez lokalnej kozery; przed dwoma tygodniami dowiadujemy się, przybyło tu od strony węgierskiej z wycieczką bardzo dystyngowane towarzystwo, ponoć bardzo międzynarodowa „dyplomacja", wśród której nie brak było i swastyk na rękawach...

Pan rejent żachnął się i obtarł gwałtownie zalepione pianą parteru srogie wąsiska. Popłynął jędrny i niedwuznaczny, choć w obcym języku zredagowany, wywód polityczny. Sens jasny: społeczeństwo węgierskie nie ma żadnych złudzeń co do zamiarów niemieckich w basenie dunajskim, społeczeństwo węgierskie chce maszerować razem z Polską w złej i dobrej doli. Igen, igen!

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu
składa swemu wieloletniemu Członkowi p. Janowi Krynke
wyrazy najszczerszego współczucia z powodu przedwczesnego zgonu Jego Syna

ś. † p.

Kazimierza Czesława Krynke

wybitnego bojownika o polski stan posiadania.

Zamordowanie policjanta polskiego

przez renegata na Śląsku

Dnia 14 bm. o godz. 16.30, na przejściu granicznym Szarlej — wschód, pow. Tarnowskie Góry, zastrzelony został posterunkowy polsk województwa śląskiego Szwagiel Wiktor w czasie eskortowania Adamczyka Marcina, obywatela polskiego, zamieszkałego w Piekarach Śląskich, zaliczającego się do mniejszości niemieckiej i będącego członkiem „JDP". Sprawca zabójstwa, Kaleta Paweł, obywatel polski, zamieszkały w Piekarach Śląskich, członek „JDP", został ujęty. Adamczyk zaś zbiegł do Niemiec. Dalsze dochodzenie w toku.

Zabójstwo dokonane zostało w następujących okolicznościach. Post. Szwagiel wydelegowany został na punkt graniczny Szarlej, celem aresztowania dywersanta Adamczyka, wracającego z pracy z kop. „Karsten - Centrum" w Bytomiu.

Około godz. 16 wracał Adamczyk do domu, lecz zaraz przy przejściu granicznym policjant go przytrzymał i razem z nim ruszył w stronę komisarjatu. Widział to Kaleta, który tuż przed Urzędem gminnym w Piekarach Śl. podszedł do konwojującego policjanta z tyłu i z rewolweru strzelił do niego cztery razy. Trzy kule ugodziły posterunkowego w plecy z lewej strony, a jedna w kark, kładąc go trupem na miejscu.

Adamczyk, skorzystawszy z takiego obrotu sprawy i zamieszania jakie wynikło, zdołał zbiec. Morderca również zbiegł, lecz został ujęty w miejscowym folwarku, gdzie się schronił.

Alfons XIII

NA MORAWACH

PRAGA, 16.8 (PAT). Do zdrojowiska Kynzwart na Morawach przybył w tych dniach b. król hiszpański Alfons XIII oraz książę Paweł Metternich.

Według doniesień prasy, pobyt ich w Czechach potrwa dłuższy czas.

Gen. Queipo de Llano

W DRODZE DO WŁOCH

BARCELONA, 16.8. Gen. Queipo de Llano na czele misji wojskowej wyjechał z portu barcelońskiego do Włoch.

Misji, udającej się na statek, towarzyszyła liczna eskorta policyjna.

Aresztowanie kasjera

FABRYKI UNION TEXTILE

CZĘSTOCHOWA, 16.8. Duże wrażenie wśród przemysłowców wywołała wiadomość o aresztowaniu głównego kasjera fabryki „Union Textile" w Częstochowie, G. Schreibera, który został osadzony w więzieniu. Powód aresztowania trzymany jest w tajemnicy.

Zamknięcie pism młodoniemieckich

NA TERENIE WOJ. ŚLĄSKIEGO

W związku z oburzeniem i wrażeniem, jakie wywarła wiadomość o zamordowaniu przez zbira hitlerowskiego w Piekarach Śl. policjanta polskiego, ś.p. Szwagiela, władze administracyjne opieczętowały biura organizacyj młodoniemieckich w Piekarach.

Poza tym opieczętowane zostały lokale pism młodoniemieckich na terenie woj. śląskiego, które ponoszą odpowiedzialność moralną za ostatnie wystąpienia zbirów hitlerowskich na Śląsku.

400 kandydatów

NA STANOWISKO KATA

NOWY JORK, 16.8 (PAT). Zarząd więzienia Sing Sing rozpisał konkurs na posadę wykonawcy wyroków śmierci na krześle elektrycznym. Do konkursu zgłosiło się 400 osób w tym pięć kobiet. Niektórzy z kandydatów zaznaczyli wyraźnie, że nie znają się zupełnie na elektrotechnice a do złożenia podania skłania ich jedynie brak pieniędzy.

Półgodzinna rozmowa Burckhardta z Hitlerem

Nic nowego w sprawie gdańskiej

LONDYN, 16.8 (PAT). Reuter komunikuje, że rząd brytyjski otrzymał od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta sprawozdanie, dotyczące zasadniczych tematów, poruszonych podczas rozmowy, która odbyła się między prof. Burckhardtem a kanclerzem Hitlerem w ubiegły piątek w Berchtesgaden. Należy zaznaczyć, że zarówno to sprawozdanie, jak i późniejsze zawiadomienia, które mogą być skierowane przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do rządu brytyjskiego, będą traktowane jako ściśle poufne. Rząd brytyjski nie otrzymał od prof. Burckhardta ani z innej strony żadnych propozycyj, dotyczących załatwienia sprawy Gdańska ani też nic nie wie o podobnych zamiarach.

Funkcje prof. Burckhardta polegają na rozpatrywaniu spraw, powstałych między Polską i Gdańskiem i jest on naturalnie w ścisłym kontakcie z rządem polskim za pośrednictwem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

W Londynie również nic nie wiadomo o tym, jakoby prof. Burckhardt miał zamiar wyjechać do Londynu. Prof. Burckhardt nie naradzał się z rządem brytyjskim przed złożeniem wizyty w Berchtesgaden ani też nie zapytywał o aprobatę rządu brytyjskiego. Prof. Burckhardt zawiadomił tylko rząd brytyjski w charakterze sprawozdawcy „Komitetu Trzech", że przyjął zaproszenie. Komunikat Reutera podkreśla z naciskiem, że prof. Burckhardt nie przekazał żadnego oświadczenia od rządu brytyjskiego, lecz udał się do Berchtesgaden w najzupełniej prywatnym charakterze.

GDAŃSK 16.8 (PAT). Biuro Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta zwróciło się do agencji PAT z prośbą o umieszczenie następującego komunikatu:

Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt znajduje się po krótkiej nieobecności od poniedziałku w Gdańsku. Pogłoski, jakoby spotkał się z generalnym sekretarzem Ligi Narodów w Genewie i miał zamiar znów opuścić Gdańsk, aby udać się do Londynu, pozbawione są podstaw.

BERLIN, 16.8. Wiadomości o rozmowie kanclerza Hitlera z prof. Burckhardtem są bardzo skąpe. Wizyta prof. Burckhardta podobno była bardzo krótka i trwała niecałe pół godziny. Hitler podniesionym głosem miał oświadczyć, że wcielenie Gdańska do Rzeszy jest jego minimalnym żądaniem.

Tiso trzeźwieje

Wzrost nastrojów antyniemieckich w Słowacji

Demonstracje na meczu piłkarskim

BRATYSŁAWA, 16.8. W Słowacji daje się zauważyć coraz silniejszy wzrost nastrojów antyniemieckich. Wyrazem tego jest przemówienie premiera słowackiego ks. dr Tiso w Trnawie (w zachodniej Słowacji) wygłoszone podczas uroczystości dożynkowych.

Premier Tiso oświadczył, że rząd słowacki nigdy nie będzie się kierował obcą ideologią. Kierownicy narodu słowackiego zawierając porozumienie z Niemcami wcale nie myślą, że przyjaźń ta jest nienaruszalna. Chodziło o dobrą kalkulację, która i dla Niemiec jest korzystna.

Po południu podczas zawodów piłki nożnej pomiędzy niemieckim klubem sportowym a klubem sportowym „Trnawa", rozegranym w Trnawie, doszło do demonstracji antyniemieckiej. Kiedy drużyna niemiecka wystąpiła na boisko i pozdrowiła zebranych podniesieniem rąk, publiczność przyjęła to okrzykami i gwizdaniem.

Do podobnych scen doszło również w Bratysławie na meczu dwóch mniejszych klubów niemieckiego i słowackiego.

Prasa niemiecka oburza się na ten fakt, podkreślając, że polską drużynę „Pogoń" witano w Bratysławie owacjami. Pismo niemieckie uważa to... za brak poczucia godności narodowej ze strony niektórych Słowaków i twierdzi, że zaproszenie polskiego klubu do Bratysławy było nie na miejscu. W końcu prasa niemiecka dziwi się, że policja nie wystąpiła przeciw demonstracjom antyniemieckim.

Piorun uderzył w wycieczkę żydowską

2 osoby zabite kilkanaście rannych

ZAKOPANE, 16.8 (PAT). We wtorek o godz. 17 zaalarmowane zostało telegraficznie ze schroniska na Hali Gąsienicowej Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które pod przewodnictwem p. Oppenheima wyruszyło na Świnicę.

Według otrzymanych na Świnicy wiadomości, w czasie burzy piorun uderzył w wycieczkę młodzieży żydowskiej organizacji sportowej „Akiba", która bawiła tu na obozie.

Przybyłe na miejsce wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe znalazło dwie osoby zabite, mianowicie kierownika wycieczki Hendrycha Joska i Rotterberżankę Hatmę oraz ciężko osoby ciężko ranne z połamanymi rękami i nogami.

Dotychczas ustalono nazwiska dwóch ciężko rannych. Są nimi: Moszek Kolberg i Miriam Libeskind, obaj z Krakowa.

Poza tym lżejsze rany od spadających kamieni odniosło 10 osób. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Zakopanem, lżej rannych pozostawiono na Kasprowym Wierchu.

Szczegółów brak.

Zmiana planu

Niemcy atakują od południa

Wiadomości prasowe nadchodzące z zagranicy, zwłaszcza z Anglii zdają się świadczyć coraz wyraźniej o tym, że Berlin zmienił plany. Kampania propagandowa prowadzona w sprawie „powrotu" Gdańska do Rzeszy nie ustała wprawdzie, a nawet przyłączyły się do niej — w sposób zresztą dosyć naiwny — niektóre dzienniki włoskie. Jednakże wydaje się, że kanclerz Hitler natrafiwszy w Gdańsku na zbyt silny opór, usiłuje obecnie skierować swe uderzenie na południe, ściślej mówiąc na południowy wschód.

Jakież to fakty upoważniają nas do tego rodzaju wniosku? Rozmowa Csaky — Ribbentrop w zamku Fuschel, obrady Ciano — Ribbentrop — Hitler, przerwanie podróży o 9 dni wcześniej, niż to było w programie przez króla Karola i powrót jego do Bukaresztu, mobilizacja w Rumunii, mobilizacja w Jugosławii.

Za prawdopodobieństwem zmiany planów Berlina przemawia również to, że Niemcy pragnęłyby się dostać do surowców i nafty rumuńskiej, a jednocześnie szachując Polskę od południa zrealizowalyby plan podziału domeny wpływów pomiędzy Italię i siebie w Europie środkowej i południowo-wschodniej.

Zajmijmy się teraz z kolei szansami powodzenia tego planu. O rozmowie Csaky — Ribbentrop nie wiadomo nic bliższego. Do kół poinformowanych przeniknęły jednak wiadomości, że niemiecki minister spraw zagranicznych wysunąć miał wobec swego węgierskiego kolegi pewne żądania. W tym wypadku mogło chodzić jedynie o zezwolenie na przemarsz wojsk niemieckich przez terytorium węgierskie, względnie o oddanie Niemcom — węgierskich baz wojskowych wzdłuż granicy polsko-węgierskiej i rumuńsko-węgierskiej. Nie wiadomo co na te propozycje odpowiedział hr. Csaky. Nasuwa się natomiast pytanie, czy „przemarsz" sił zbrojnych Rzeszy przez Węgry nie byłby równoznaczny z okupacją Węgier przez Niemcy oraz, czy oddanie wojskowych baz obcej armii nie jest równoznacznym z utratą niepodległości? Na te pytania znajdujemy odpowiedź w oficjalnym komunikacie węgierskim, stwierdzającym, że w czasie wspomnianej już rozmowy w zamku Fuschel, Węgry nie przyjęły wobec Niemiec żadnych nowych zobowiązań wojskowych. Nie należy jednak zapomnać, że nacisk Rzeszy na Budapeszt, zmierzający do zawarcia przez Węgry sojuszu wojskowego trwa w dalszym ciągu, i że Berlin posługuje się przy swych perswazjach mirażem odzyskania przez Węgry Siedmiogrodu, przyłączonego traktatem w Trianon do Rumunii. Znając Węgrów, nie należy również nie doceniać potężnej siły atrakcyjnej, jaką ten miraż dla nich posiada. Z drugiej jednak strony należy ufać, że węgierscy mężowie stanu zdają sobie sprawę z tego, iż lepsza jest niepodległość i suwerenność w obecnych granicach, niż zejście do roli protektoratu Rzeszy.

O tym, że pewne koła zagraniczne nie wykluczają możliwości, iż Budapeszt ulegnie naciskowi wywieranemu nań przez Rzeszę, jak również o tym, że plan, o którym mówimy nie jest pozbawiony cech prawdopodobieństwa, świadczą mobilizacje w Rumunii i Jugosławii. Na posiedzeniu rady ministrów, odbytym w zamku Ootroceni natychmiast po powrocie króla Karola, min. Gafencu przedstawił sytuację międzynarodową, zaś premier Galinescu omówił środki obronne zarządzone przez Rumunię. Stanowisko Rumunii wykazuje zupełnie jasno, iż zdaje ona sobie sprawę z powagi sytuacji. Lecz równocześnie stanowisko to nie pozostawia żadnych wątpliwości co do zdecydowanej woli Rumunii, bronienia swej niepodległości i nienaruszalności swych granic.

Zarówno kanclerz Hitler, jak i jego współpracownicy musieli zrozumieć, że w swych ambicjach podbojowych posunęli się nieco zbyt daleko, i że wskutek tego znaleźli się w impasie. Szukanie wyjścia z obecnej sytuacji — oto co musiało być głównym tematem rozmów salzburskich. Komunikat oficjalny wydany po pierwszym dniu obrad stwierdził „zupełne zrozumienie" obu partnerów co w sprawach przez nich omawianych. Chętnie w to wierzymy! Nie może być różnicy zdań nie tylko pomiędzy państwami osi, co do faktu, że sytuacja jest diablo trudna i dobrze się trzeba namęczyć nad znalezieniem z niej wyjścia. To stwierdzić można w „zupełnym porozumieniu".

Silne lotnictwo

to pokój i bezpieczeństwo kraju!

„To co jest rumuńskie, będzie bronione"

Przemówienie króla Karola II

W ub. wtorek odbyły się w Constanzy uroczystości święta morza w obecności króla Karola II-go, następcy tronu wielkiego wojewody Michała, członków rządu na czele z premierem Calinescu, ministra marynarki gen. Teodorescu, admiralicji oraz władz cywilnych i wojskowych.

Uroczystość odbyła się na statkach zgrupowanych w porcie dookoła statku królewskiego „Luceafarul". Po ukończeniu uroczystości król Karol II ze świtą i admiralicją wziął udział w położeniu kamienia węgielnego pod konstrukcję nowego portu wojennego Taceul, położonego o kilkanaście kilometrów na północ od Constanzy.

Podczas śniadania, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób na czele z członkami rządu i admiralicją, król Karol II wygłosił następujące przemówienie:

„To co jest rumuńskie, nie może być oddane, i to, co jest rumuńskie, będzie bronione. Ten zaś, kto przywiązuje wagę do pokoju powinien wiedzieć, że granice, raz wytyczone, nie mogą ulec zmianie bez niebezpieczeństwa kataklizmu światowego. Takim jest wyznanie wiary wszystkich prawdziwych patriotów, zamieszkałych wewnątrz naszych granic naturalnych".

Podkreślając wielki wysiłek marynarki handlowej oraz wojennej rumuńskiej w ostatnim roku król oświadczył: „Z punktu widzenia obrony narodowej wysiłki dokonane dla uposażenia marynki wskazują, że ci, którzy ponoszą odpowiedzialność w naszym kraju, zdecydowani są wzmocnić marynarkę równolegle do armii lądowej. Trzy elementy obrony narodowej: armia lądowa, marynarka i lotnictwo świadome są faktu, że w dniu wielkiego apelu znajdą się całą swą duszą na posterunkach powierzonych przez nie obowiązków".

Niemcy skarżą się

na coraz dotkliwszy brak węgla

Niemcy zaczynają odczuwać coraz dotkliwiej brak węgla. Zaznaczył się on już przed paru laty, lecz przypisano to zjawisko w pewnej części akcji sabotażowej.

Ponieważ wielkie zakłady przemysłowe, a zwłaszcza koksownie, musiały z tego powodu zmniejszyć swą wytwórczość, zagadnieniem braku węgla zajęły się najwyższe czynniki w państwie, szczególnie, że wydobycie w roku 1938 spadło do najniższego w ciągu ostatnich lat poziomu.

Premier Goering udał się do Zagłębia Ruhry dla przestudiowania przyczyn braku węgla i bezpośrednio po tej wizycie znacznie **powiększył ilość godzin pracy górnika, który odtąd obowiązany** był do co najmniej 10-godzinnego dnia.

Zaraz po tym zarządzeniu wydobycie węgla nieco wzrosło, później jednak spadło jeszcze bardziej. Tak np. niemieckie koksownie, wytwarzające przecie niezbędny materiał dla przemysłu żelaznego, **musiały zmniejszyć wytwórczość aż o 10 procent.**

Fabryki pracujące dla przemysłu wojennego, odczuwały ten brak najdotkliwiej, one też zrobiły największy alarm. Goering po raz drugi wybrał się do Zagłębia Ruhry, gdzie tym razem wydał zarządzenia zupełnie odmienne od poprzednich, zająwszy się przede wszystkim ciężkimi warunkami, w jakich górnik niemiecki pracuje.

To też od tej drugiej wizyty premiera Prusa i kierownika życia gospodarczego Niemiec warunki te znacznie się polepszyły. Wynikiem był pewien wzrost wydobycia, w dalszym ciągu jednak przemysł niemiecki odczuwa brak węgla i odczuwać go będzie stale.

Dlaczego? W mniejszym wprawdzie stopniu, niż w rolnictwie, **Niemcom brak kandydatów na górników.** Dopływ młodego elementu do niemieckich kopalni węgla jest coraz mniejszy. Kadry górników skutkiem tego topnieją z roku na rok, a że prócz tego warunki pracy i życia są w Niemczech coraz trudniejsze, więc ten element, który dotąd trzyma się jeszcze w kopalniach węgla nie jest w stanie podołać coraz bardziej wzrastającym wymaganiom niemieckiego przemysłu.

Tak dochodzimy do paradoksu, że Niemcy, które do niedawna wywoziły znaczne ilości węgla, same skarżą się na jego brak.

W wirze zdarzeń

Kolonizacja Dalekiego Wschodu

Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki w tempie przyspieszonym przeprowadza akcję kolonizacyjną D. Wschodu. Świadczy o tym fakt, że pomimo żniw są ostatnio przewożone nowe tysiące rodzin chłopskich z Białorusi i Ukrainy na Daleki Wschód. Niedawno jak onegdaj z Mińska i Kijowa odeszły do Chabarowska dwa nowe pociągi, każdy złożony z 50 wagonów i wiozące po przeszło 1.200 rodzin chłopskich.

•

Propaganda niemiecka we Francji

Prowadzona za pośrednictwem t. zw. „Fichtebund", z siedzibą w Hamburgu, propaganda niemiecka we Francji doznała nowej porażki. Po wykryciu agentów propagandy niemieckiej w Arras, po wydaleniu Abetza z Paryża zdołano w ostatnich dniach sparaliżować nowe komórki niemieckiej akcji propagandowej w Alzacji i na pograniczu wschodnim. Wykrycie i unieszkodliwienie nowych jaczejek hitleryzmu we Francji wprawiło hamburskie kierownictwo „Fichtebundu" w poważne zakłopotanie. Kierownik biura zagranicznego Fichtebundu, Th. Kessemeier, wysłał do wszystkich Francuzów, których pod płaszczykiem kulturalnego zbliżenia francusko - niemieckiego współdziałali z centralami propagandy niemieckiej, pismo, że na razie przerywa wysyłkę ulotek i broszur propagandowych. Jednocześnie p. Kessemeier nie tai swego rozgoryczenia w formie wyrzutu pod adresem władz francuskich, wypowiada groźbę, że taka przerwa w pracy propagandowej nie ułatwi wzajemnych stosunków francusko-niemieckich. Prawdziwi Francuzi nie zmartwią się tą groźbą p. Kessemeiera.

Znamienna odezwa

EMIGRACJI CZECHOSŁOWACJI

Emigracja czechosłowacka, działająca we Francji i Anglii wydała doniosłą odezwę do Czechów i Słowaków. Jak podaje Polska Agencja Informacyjna, odezwa ta stwierdza, że Czesi i Słowacy winni całkowicie postawić na Polskę. Czytamy w niej m. inn. „Kto pracuje z Polakami, niech dokłada starań, by ich przekonać o niezbędnej solidarności między nami i narodem polskim. Dzięki emigracji polskiej tu, we Francji, możemy nawiązać kontakt z narodem polskim i wytworzyć braterskie związki..."

W dalszym ciągu odezwa powołuje się na przykład czeskich działaczy niepodległościowych, którzy uczyli się u dawnych powstańców polskich.

Odezwa została nielegalnie przemycona na teren protektoratu i jest przez ludność czeską podawana w odpisach z rąk do rąk.

Wywiad z min. Beckiem

POLSKA PRAGNIE POKOJU

ALE NIE UCHYLA SIĘ OD WOJNY

Ostatnio bawił w Polsce dziennikarz amerykański p. Guenther. Celem pobytu p. Guenthera było zebranie materiału informacyjnego dla amerykańskiej prasy i radia. P. Guenther zdał relację ze swych wrażeń amerykańskim słuchaczom radiowym w specjalnym reportażu z Warszawy, w prasie zaś amerykańskiej zamieścił wywiad z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem, który przyjął go w Nałęczowie.

Wywiad ten w streszczeniu brzmi jak następuje:

W obecnych warunkach w Europie jednostronne koncesje nie mogą zapewnić pokoju, przeciwnie koncesje takie mogą doprowadzić Europę do stanu zupełnego chaosu. W mowie p. ministra Becka z 5 maja br. sprecyzowane zostały punkty, które mogą wymagać, aby Polska wystąpiła zbrojnie. Do oświadczenia tego, które jest zupełnie jasne, nie można nic dodać.

Polska chciałaby, jak można najwięcej, swoich sił narodowych użyć **właśnie na polu pokojowego rozwoju gospodarczego.** Z drugiej strony jednak Polacy są narodem żołnierzy i, jeżeli to będzie konieczne, nie uchylą się od wojny.

Jest jednak zupełnie pewne, że Polska nie ma w tym interesu, aby wojnę prowokować, dlatego też wszelkie oskarżenia Polski o zamiary agresywne są absurdem.

W sprawach gdańskich dla Polski najważniejszym jest poznanie istotnych intencji strony przeciwnej i baczne obserwowanie oficjalnej aktywności władz we wszystkich sprawach, które mają żywotne znaczenie dla Polski.

W końcu min. Beck stwierdza, że Polska siła moralna i **wola oporu nie jest groźbą dla pokoju,** ale — przeciwnie — elementem konsolidacji sytuacji, jest elementem bezpieczeństwa. Jest nią, za którą Polska nie może się cofnąć. Jeżeli okaże słabość — zwiększy ryzyko wojny.

List z letniska

O dawnej i dzisiejszej Lanckoronie

Zrozumiałą jest rzeczą, że najbardziej znanymi uzdrowiskami i miejscowościami letniskowymi, są te najmodniejsze, najwięcej okrzyczane i rozreklamowane. Do nich też wyjeżdżają tysiące ludzi, spragnionych odpoczynku i poratowania zdrowia i odnowienia nadwątlonych całoroczną pracą sił. Oprócz znanych powszechnie miejscowośc. klimatycznych, są również mniej znane, mniejszej zażywające sławy, które jednak pod wieloma względami bynajmniej nie ustępują tamtym. Do takich miejscowości należy Lanckorona.

Lanckorona posiada bogatą przeszłość historyczną. Do roku 1361 była wiejską osadą, założoną przez kolonistów niemieckich. W roku 1361 król Kazimierz Wielki, budowniczy murowanej Polski, zezwolił wójtowi „Lanczkoruny" na założenie miasta. Na mocy dyplomu królewskiego w 1369 r. ufundowano kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, który też istnieje po dzień dzisiejszy na tym samym miejscu. Na zewnętrznej stronie murów kościoła widać jeszcze parę nagrobków mieszkańców Lanckorony z XVII w. „Na uwagę zasługują dwa dzwony z wyrytymi datami 1540, 1551 — oraz obraz w nawie bocznej z r. 1762, przedstawiający św. Sebastiana, pędzla Orłowskiego" (Z. Leśnodorski „Lanckorona, jej przeszłość i przyszłość"). 31 marca 1366 r. Kazimierz Wielki nadał nowemu miastu prawo Magdeburskie i pozwolił korzystać z takich samych przywilejów, jakie posiadał już Kraków. Jak wynika z powyższych zapisków kronikarskich, miasto Lanckorona posiadało własny samorząd miejski już od wieku XIV — należy zatem do grupy najstarszych miast w Polsce.

Za czasów również Kazimierza Wielkiego na stromej górze Lanckorońskiej zbudowano zamek, otoczony fosą, wałem i murem kamiennym. Właściciele zamku przezwali się Lanckorońskimi, kładąc podwaliny pod jeden z najbardziej znanych i możnych rodów polskich. Miasto ówczesne było zamożne i rozwijało się pomyślnie.

Podupadło jednak w czasie potopu szwedzkiego, spalone zrabowane przez żołdaków generała Duglasa, w czasie zdobywania trudno dostępnej i zaciekle bronionej twierdzy. Po wypędzeniu Szwedów odbudowano je z powrotem, lecz w wieku XVIII znowu ucierpiało mocno w czasie walk konfederatów barskich z Moskalami. Zamku bronił słynny Maurycy Beniowski, który w potyczce pod Suchą dostał się do niewoli i został zesłany na Syberię. Stamtąd uciekł, rozpoczynając swoją wspaniałą karierę wielkiego awanturnika.

W 1772 roku Lanckoronę zajęli austriacy. W XIX w. zamek uległ zupełnej ruinie. Dzisiaj znajdują się na jego miejscu resztki ruin, otoczone dokoła wysokimi świerkami, sosnami i modrzewiami, porastające krzewami i trawą.

Prawo miejskie przetrwało do roku 1866, w 1889 i 1896 w czasie wprowadzania w życie przez Sejm galicyjski ustawy gminnej, jednolitej dla większych i mniejszych miast, Lanckorona została pominięta, wskutek czego spadła do rzędu gmin wiejskich. Jednakże gmina w dalszym ciągu używała pieczęci z napisem „Magistrat Królewskiego Miasta Lanckorony". W 1925 roku dr poseł Putek przedstawił Sejmowi Polskiemu projekt ustawy o zaliczeniu gminy Lanckorona do rzędu miasteczek. Sejm projekt uchwalił, jednakże Lanckorona wkrótce potem zrzekła się tytułu miasta. Z powodu wygórowanych podatków jakie mieszkańcy musieli płacić i obecnie stanowi gromadę wiejską z sołtysem na czele.

Nie przeszłość jednak historyczna ściąga do Lanckorony letników, lecz jej pierwszorzędne zalety zdrowotne. Położona na wysokości 550 m, posiada wspaniałe warunki klimatyczne. Powietrze nie jest bynajmniej za ostre, natomiast piękne lasy iglaste, porastające okoliczne wzniesienia i góry napełniają je żywicznym aromatem i odświeżają płuca. W dnie pogodne pełno spacerujących po alejkach lasu na Górze Lanckorońskiej, z której rozciąga się przepiękny widok w stronę Kalwarii Zebrzydowskiej. Zielona szachownica pól, ciemne grupy drzew i mniejsze wyniosłości stanowią urocze obramowanie klasztoru Kalwaryjskiego, który widny jest jak na dłoni z białą wstążką Drogi Krzyżowej. W dzień sławnego odpustu ogromne tłumy pątników snują się po wszystkich drogach i dróżkach.

Na lewo od Kalwarii, na południu, widnieje potężny wał Babiej Góry, dokąd często udają się tutejsi goście na wycieczki. W środku miasta znajduje się dużych rozmiarów rynek, ocieniony drzewami i porośnięty w wyznaczonych miejscach trawą, dokoła którego pobudowano domy z charakterystycznymi podcieniami, stanowiącymi ochronę przed deszczem i upałem.

Kilkanaście will i pensjonatów, położonych na zboczu góry, króluje nad miasteczkiem wraz z czerwoną wieżą kościoła. Dla wygody kuracjuszów zbudowano basen kąpielowy, który zastępuje z powodzeniem rzekę, jakiej brak dawał się do niedawna odczuwać.

Obecnie zamieszkał w Lanckoronie znachor Wowk, leczący choroby płucne za pomocą spreparowanej przez siebie specjalnej surowicy. Użyteczność tej metody leczenia znajduje się podobno w stadium szczegółowego badania przez odpowiednie czynniki lekarskie. Tym niemniej wielu kuracjuszów poddaje się zabiegom, wierząc w ich skuteczność.

Do Lanckorony dojeżdża się pociągiem do stacji Kalwaria — Lanckorona, skąd bryczki i wozy odwożą letników dość dobrą szosą na miejsce wypoczynku. Przyjeżdżający zamieszkują w willach, pensjonatach lub w wynajętych u tutejszych mieszkańców domach. Od czasu do czasu, w pogodne wieczory, w specjalnie zbudowanym na ten cel budynku obok zamku, odbywają się dancingi, a w razie niepogody w lokalu p. Szarapaty na rynku. Na rynku również znajduje się posterunek p. p., Urząd pocztowy, oraz sklepy z artykułami spożywczymi, w których można się zaopatrzyć we wszystkie potrzebne rzeczy.

W Lanckoronie panuje spokój i cisza, brak tu jest tego ruchu, jaki cechuje bardziej znane i większe uzdrowiska, jednakże dzięki swemu położeniu, oraz warunkom klimatycznym, jakie posiada, jest to idealna miejscowość dla żądnych prawdziwego wypoczynku i odświeżenia sił.

MARIAN PIETRAS

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 sierpnia

Czwartek

Jacka Odrowąża
Jutro: Heleny cesarzowej
Słońca wsch. 4,20, zach. 18,59
Księżyca wsch. 7,30, z. 19,39

KRONIKA HISTORYCZNA:

1629 Urodził się Jan Sobieski w Olesku
1649 Układ z Tatarami i hołd Chmielnickiego
1768 Moskale zajmują Kraków.
1812 Zwycięstwo Napoleona pod Smoleńskiem

PRZYSŁOWIA:

Na święty Jacek
Z nowej pszenicy placek.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kłamstwo Krystyny"
EDEN: „Zeznanie szpiega"
PATRIA: „Patrol na pustyni" i „Perły Serca".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 16
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Traszkowskiego — ul. Piłsudskiego 48

Kurs OPLG

W CZELADZI

Zarząd Związku b. ochotników w Czeladzi organizuje kurs przeszkoleniowy OPLG dla członków i ich rodzin. Kurs będzie trwać 16 dni i rozpoczyna się w dniu 17 bm. Wykłady odbywać się będą w sali Klubu na Saturnie w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18.

Zainteresowani mogą zgłaszać się jeszcze dzisiaj w sali Klubu na Saturnie.

Wspomnienie pośmiertne

śP. KAZIMIERZ CZESŁAW KRYNKE

W dniu 13 bm. zmarł tragiczną śmiercią, licząc zaledwie 27 lat śp. Kazimierz Czesław Krynke.

Już w czasie studiów na WSH w Poznaniu prowadzi Kazimierz Krynke ożywioną działalność społeczną i polityczną: jest więc prezesem korporacji „Hermenea", prezesem Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego, pracuje w Bratniej Pomocy.

Po powrocie ze studiów do rodzinnego Sosnowca, rozwija Kazimierz Krynke bardzo ożywioną działalność w Związku Polskim (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania), będąc stale członkiem zarządu tej organizacji, jako prezes lub wiceprezes. Dzięki swym zdolnościom organizacyjnym udaje mu się założenie kilku nowych kół Związku Polskiego, a m. in. w Będzinie, Dąbrowie G. Jędrzejowie, Grodźcu i Zagórzu. Działalność śp. Krynkego jest nastawiona przede wszystkim na wychowanie nowego zastępu świadomego swych celów kupiectwa polskiego i stworzenia dlań odpowiednich warsztatów.

Niestety, w chwili, gdy obejmując stanowisko wicedyrektora Instytutu Praktycznej Wiedzy Kupieckiej w Warszawie ma stanąć do walki o unarodowienie naszej gospodarki na całym obszarze Polski, tragiczny wypadek nie pozwala mu na realizację śmiałych i wielkich zamierzeń.

Związek Polski, żegnając z głębokim żalem śp. Krynkego wzywa wszystkich członków do oddania Mu w dniu dzisiejszym ostatniej posługi.

× STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH W SOSNOWCU zwraca się do swych członków z uprzejmą prośbą o gremialne wzięcie udziału w pogrzebie śp. Kazimierza Krynke, jednego z najwybitniejszych działaczy w kierunku unarodowienia handlu polskiego. Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 17 z kościoła parafialnego W. N. M.

Tydzień gór

W ZAKOPANEM

Komunikat prasowy Nr. 1.

Dorocznym zwyczajem organizuje Związek Ziem Górskich w czasie od 7 do 12 września br. „Tydzień Gór" w Zakopanem pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

„Tydzień Gór" będzie tylko wielkim pokazem wartości kultury ludowej naszych górali od Olzy po Czeremosz, lecz będzie jednocześnie wielką manifestacją ludu górskiego na rzecz jego gotowości obronnej. Górale nasi w czasie tej wielkiej manifestacji dadzą wyraz swych głębokich uczuć patriotycznych, powszechnie znanego bohaterstwa i stwierdzą, że twardą stopą stoją na granicach i przełęczach górskich.

W ramach „Tygodnia Gór" odbędzie się szereg wystaw z dziedziny przemysłu ludowego, urbanistyki górskiej, fotografiki itp.

W festiwalu sztuki ludowej wezmą również udział górale z państw zagranicznych jak z Węgier, Szkocji, Rumunii i prawdopodobnie z Bułgarii.

W tej wielkiej manifestacji ludu górskiego winny wziąć udział jak najszersze rzesze społeczeństwa polskiego, którym wyjazd umożliwią poważne zniżki kolejowe.

Przerwanie strajku

W FABRYCE FAJERMANA

W ub. poniedziałek, jak o tym donieśliśmy już, w fabryce nitów i śrub Fajermana w Będzinie wybuchł strajk okupacyjny około 100 robotników. Przyczyną strajku było zwolnienie z pracy jednego z robotników. Wczoraj przedstawiciele robotników interweniowali w starostwie powiatowym oraz konferowali z właścicielem fabryki.

W wyniku konferencyj strajk został wczoraj przerwany, a właściciel fabryki cofnie prawdopodobnie zarządzenie o zwolnieniu z pracy robotnika, wysuniętego przez załogę na stanowisko delegata.

Goniąc syna

ZŁAMAŁ NOGĘ

W niezwykłych okolicznościach uległ wypadkowi mieszkaniec Dąbrowy, Józef Stelmasiński (Szkolna 7).

Oto w ub. wtorek, będąc w Sosnowcu Stelmasiński znalazł się w stanie podchmielonym na ulicy Pierackiego wraz z synem. W pewnej chwili Stelmasiński chciał ukarać doraźnie swego syna, a gdy ten uciekł mu, zaczął go gonić po ulicy. Podczas pościgu Stelmasiński potknął się i upadł na ulicę, łamiąc nogę. Ofiarę niezwykłego wypadku przewieziono do szpitala.

Przewlekła choroba

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

40-letni Wincenty Kałczuga, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Rudnej 21, od dłuższego czasu chorował na żołądek i kamienie żółciowe. Nie mogąc wykurować się z przewlekłej choroby Kałczuga popadł w silny rozstrój nerwowy, który doprowadził go do rozpaczliwego kroku.

Oto wczoraj, korzystając z nieobecności domowników Kałczuga powiesił się w mieszkaniu na pasku.

Po spostrzeżeniu wypadku denata odcięto, jednak nie udało się już przywrócić go do życia.

Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy szpitala.

× „CZUWAJ", tygodniowy dodatek harcerski K. Z. ukaże się w jutrzejszym numerze.

× NOMINACJA. Referendarz starostwa powiatowego w Będzinie mgr Sosnowski, który prowadził referat spraw wyznaniowych opuszcza z dniem 25 bm. Zagłębie, przechodząc do Jędrzejowa na stanowisko wicestarosty.

MINĘŁO 25 LAT...

20 sierpnia 1914 r. Oddziały Piłsudskiego, dowodzone w jego zastępstwie przez szefa sztabu Sosnkowskiego, zatrzymały się w Tomlinie, gdzie oczekiwały na powrót Komendanta z Krakowa i dalsze dyspozycje. W sztabie chodziły pogłoski, że wobec nowej sytuacji politycznej w Galicji oraz złych stosunków z Austrią każdej może się okazać potrzeba przejścia do systemu walk partyzanckiej — na wzór powstania styczniowego. Jako obszar działania brano pod uwagę puszczę samsonowską, dającą możliwości ukrycia przed okiem nieprzyjaciela „sprzymierzeńców". W ogólności przemęczeni dotychczasowymi marszami strzelcy używali w całej pełni zasłużonego odpoczynku, uzupełniając swe osobiste braki w umundurowaniu i rynsztunku. Dzięki bliskości Kielc zaczęła regularniej dochodzić do oddziałów żywność a posiłki podawane były w odpowiednich porach. Do tego czasu bowiem wobec braku kuchen polowych strzelcy nieraz musieli obywać się bez posiłku przygotowywano go bowiem na postoju, a warunki bojowe nie zawsze dawały po temu sposobność.

Pod względem liczebnym oddziały przedstawiały się następująco: Batalion I-szy, stan: 18 oficerów, 442 strzelców, uzbrojonych całkowicie w Werndle. Batalion trzeci stan: 17 oficerów. 318 strzelców, uzbrojonych częścią w Werndle, częścią w Mannlichery, Batalion IV-ty, stan 21 oficerów, 313 strzelców, uzbrojonych w Werndle Batalion V-ty, stan: 27 oficerów, 448 strzelców, uzbrojonych w Werndle.

Batalion II-gi Norwida—Neugebauera zajmował Kielce, wysuwając jedną kompanię jako ubezpieczenie do Zagnańska.

Departament wojskowy N.K.N. w Krakowie wydał następującą odezwę:

„Polacy! Godzina czynu nadeszła! Wojna europejska, o którą modlili się kiedyś wieszczowie nasi, na którą czekały całe pokolenia polskie, rozgorzała. Na Wschodzie terenem wojny jest ziemia nasza, ziemia polska. Przeciw Rosji, przeciw dzikiemu zaborcy i gnębicielom naszego narodu wyruszyła w pole armja Monarchji austro-węgierskiej.

Wyruszyły już do boju i polskie oddziały strzeleckie i w bohaterskiej walce przeciw Moskwie przyjęły pierwszy chrzest wojenny, zadając wrogowi znaczne straty.

Społeczeństwo polskie w Galicji i na Śląsku okazało się godnie przygotowanym do tych olbrzymich bojów dziejowego dla Polski całej znaczenia.

Wszyscy Polacy zjednoczyli się, utworzyli Naczelny Komitet Narodowy, a celem tego wspaniałego aktu solidarności ma być czyn orężny, mają być Legiony Polskie!

Idzie więc najwyższy rozkaz narodowy do wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, aby stawili się do szeregu, aby wstępowali bez zwłoki do Legionów Polskich! Idzie wezwanie uroczyste do serca każdego Polaka, zdolnego do ponoszenia trudów wojennych, aby dał siebie samego, swój trud i znój, swój zapał i energię, aby stał się polskim żołnierzem, walczącym za Ojczyznę, za wyzwolenie Polski!

W Galicji Zachodniej utworzono w każdym powiecie Komisarjaty Wojskowe NKN, które mają za zadanie werbować ochotników do Legionu Zachodniego. Należy zatem zgłaszać się do powiatowego miasta, stawić się przed Komisją poborową i postąpić następnie wedle rozkazu Powiatowego Komisarza Wojskowego.

Pośpiech jest konieczny, jeżeli mamy pójść na pomoc braciom walczącym już w szeregach.

Młodzież męska niżej lat 17 nie będzie dopuszczana do poboru wojskowego. Przysłużyć się jednak może wspólnej Sprawie na wszystkich polach, gdzie trzeba organizować pomoc i poparcie zbrojnym zastępom polskim.

Zdolni rzemieślnicy, szewcy, krawcy, rymarze, rusznikarze lub szoferzy, telefoniści itd. są bardzo pożądani.

Szczegółowe przepisy poboru dotyczące otrzymali Powjatowi Komisarze Wojskow.

Do broni! Do szeregów! Do Legjonów Polskich!

Kraków, dnia 20 sierpnia 1914"

Odezwę podpisali: Juljusz Leo, Wł. L. Jaworski i Wł. Sikorski.

Na terenie zaboru pruskiego stosunki nie zmieniły się dużo. Jedynym wyrazem pewnej ustępliwości dla Polaków było załatwienie przez Wilhelma II-go spraw obsady stolca arcybiskupiego w archidiecezji gnieźnieńsko poznańskiej, wakującego od dłuższego już czasu. Pod wpływem wysłannika Wilhelma II-go, hr. Hutten—Czapskiego, zniemczonego Polaka, Likowski ogłosił do wiernych nad wyraz lojalną wobec Niemiec odezwę, wzywającą Polaków do wierności dla monarchy i państwa niemieckiego.

TO BYŁO TAK:

SPÓR O MORZE

— Ciekawem, gdzie można pojechać na odpoczynek? — rzekł pan Benjamin Kogan do Dawida Horowicza.

— Jeżeli chcesz gdzieś jechać, to cię radzę nad morze — odparł pan Horowicz. — Ja byłem w przeszłem roku w Karwi i widziałem tam nadzwyczajnych rzeczy.

— Hm, co ty mi powiesz? Bałwany widziałeś?

— Pytanie! Jeszcze większe od ciebie.

— A te wielkie ryby?

— Naturalnie, że widziałem.

— To może i wieloryba?

— Wieloryba też.

Pan Kogan zdenerwował się.

— Dlaczego ty zawsze kłamiesz? Ty widziałeś wieloryba? Jak to możliwe być, e wiele na polskiem morzu wcale nie ma wielorybów.

— Ja nie mówię o teraz. Ale w przeszłem roku to widziałem.

— To jest bezczelność! — oburzył się pan Kogan. — Chcesz we mnie wmawieć zwyczajne kłamstwo? Co ja jestem mały smarkacz, żeby uwierzyć w takie rzeczy?

— Kiedy ja jego naprawdę widziałem!

— Za warjata mnie trzymasz? Łobuz jeden! Ty jego widziałeś?

— Widziałem.

— Kłamiesz! — ryknął pan Kogan.

— Nie kłamię.

— Wieloryba widziałeś?

— Tak.

— W Karwi?

— W Karwi.

Pan Kogan zbladł ze wściekłości.

— Masz psiakrew za te kłamstwo! — krzyknął i wymierzył panu Dawidowi siarczysty policzek.

— Za co mnie się należało w gębę? — żalił się pan Dawid na rozprawie — Za prawdomówność? Przecież ja rzeczywiście w Karwi widziałem Jakuba Wieloryba! On tam przyjechał na miesiąc z żoną i z dziećmi!

Sąd skazał pana Kogana na tydzień bezwzględnego aresztu.

ZASTĘPCA

Walka z anarchią na drogach

Surowe kary na nieostrożnych kierowców

W ciągu bieżącego roku stwierdzono znaczne zwiększenie liczby wypadków drogowych, z których wiele pociągnęło za sobą ofiary śmiertelne zarówno nieostrożności, bądź niedostatecznego opanowania pojazdów, jak i nietrzeźwości kierowców lub lekceważenia przepisów drogowych.

Mając to na uwadze ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło okólnikiem z dnia 2 sierpnia br. energiczną walkę z anarchią na drogach publicznych.

W szczególności zalecono władzom administracyjnym: 1) wprowadzić w życie i jak najściślej przestrzegać wydanych przepisów o ruchu na drogach, 2) bezwzględnie odbierać pozwolenia na prowadzenie pojazdów w wypadkach przekroczeń tych przepisów, 3) ściśle przestrzegać postanowienia co do szybkości pojazdów oraz 4) stosować z całą surowością przewidziane ustawowo kary za wykroczenia w tej mierze, zwłaszcza w wypadkach, gdy przepisy przekraczane są świadomie.

Do akcji ukrócenia anarchii szosowej i zapewnienia na drogach bezpieczeństwa przywiązuje ministerstwo spraw wewnętrznych bardzo wielką wagę.

Bezpieczeństwo i higiena pracy

Organizacja komisyj BP. w Zagłębiu Dąbrowskim

Realizując plan organizowania Komisyj bezpieczeństwa i Higieny Pracy p. Czesław Strawiński Kierownik Referatu B. i H. P. przy Izbie Rzemieślniczej odbył szereg zebrań i konferencyj na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W Sosnowcu pod przewodnictwem radcy Edw. Zająca odbyła się konferencja, na której wybrano przewodniczących sekcyj zawodowych komisji powiatowej Bezpiecz. i Higieny Pracy.

Sekcji: murarskiej — p. Bednarek Jan, malarskiej — p. Wrzesiński Józef, stolarskiej — p. Skowroński Karol, krawieckiej — p. Kalabiński Józef, rymarskiej i tapicerskiej—p. Lipa Feliks, ślusarskiej — p. Witkowski Władysław, kowalskiej — p. Wiśnicki Leon, rzeźniczo-wędliniarskiej — p. Piga Wacław, szewsko-cholewkarskiej — p. Dworakowski Adolf, blacharskiej — p. Hesse Adam, bednarskiej — p. Jelonkiewicz Adam, ciesielskiej — p. Pniak Leopold, fotograficznej — p. Lazar Stanisław, elektrotechnicznej — p. Hank Bolesław, zegarmistrzowskiej — p. Niepoń Włodzimierz, zdunów — p. Rogólski Roman, fryzjerów i perukarzy — p. Bonczek Wojciech, instalatorów wodoc.-kan. — p. Trzmiel Roman.

Prezydjum Komisji B. i H. P. wybrano w dniu 1 sierpnia br.: przewodniczącym powiatowej komisji B. i H. P. p. **Adolfa Dworakowskiego**, wiceprzewodn. p. Karola Skowrońskiego i Aleks. Święcickiego, sekretarzem Leona Wiśnickiego.

Na zebraniu delegatów Cechów i org. rzem. **w Dąbrowie Górniczej** pod przewodnictwem radcy Izby E. Zająca, wybrano przewodniczących zawodowych sekcyj miejskiej Komisji Bezpiecz. i Higieny Pracy w nast. składzie:

Sekcji: stolarskiej — p. Dudzińskiego Bronisława, krawieckiej — p. Sagana Bronisława, rzeźnickiej — p. Knkiena Bronisława, rzeźnickiej — p. Winkla Stanisława, fryzjerskiej — p. Sauczka Jana, szewców — p. Zurka Marka, metalowców — p. Broka Teofila, malarskiej — p. Mamełko Marcina, zduńskiej — p. Drąga Stanisława, murarskiej — p. Woźniaka Wincentego.

Prezydjum Komisji B. i H. P. w Dąbrowie Górn. powołało w dniu 3 sierpnia br.

Wybrano: przewodniczącym miejskiej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Dąbrowie **p. Imielińskiego Wincentego**, wiceprzewodniczących pp. Langa Ottona, p. Sauczka Jana i sekretarzem p. Sagana Bronisława.

W Będzinie na zebraniu delegatów Cechów i organizacyj rzemieślniczych pod przewodnictwem radcy Edwarda Zająca wybrano na przewodniczących zawodowych sekcyj powiatowej Kom. Bezpiecz. i Hig. pracy:

sekcji: ślusarskiej — p. Gdesz Piotr, wędliniarskiej — p. Gosk Szczepan, krawieckiej — p. Bąbski Stanisław, szewców — p. Marzec Jakub, murarskiej — p. Zając Edward, piekarskiej — p. Guzik Stanisław, stolarskiej — p. Nowiński Franciszek.

Prezydjum Komisji Pow. B. i H. P. w Będzinie wybrano w dniu 4 sierpnia br.:

przewodniczącym Powiatowej Komisji Bezp. i Hig. Pracy wybrano p. **Nowińskiego Franciszka**, przewodniczących: pp. Zająca Edwarda i Marca Jakuba oraz sekretarzem — p. Kemicera Mieczysława.

Zakończenie akcji obozów wypoczynkowych

Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż z dniem 20 bm. letnia akcja obozowa zostaje całkowicie zakończona.

Projektowany ostatni turnus w Sławkowie z przyczyn od Ubezpieczalni niezależnych nie odbędzie się.

Ogółem w bieżącym roku z akcji obozowej Ubezpieczalni korzystało około 4000 osób.

Związek Młodej Polski

w dniu swego święta organizacyjnego

W dniu Święta Żołnierza Polskiego Związek Młodej Polski obchodził swe święto organizacyjne.

W Zagłębiu Dąbrowskim wszyscy członkowie byli na nabożeństwach, później odbyły się odprawy, na których wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Szczególnie uroczyście wypadła uroczystość w Zagórzu.

Dzień rozpoczęto od modlitwy.

Zwarte szeregi żeńskich i męskich oddziałów udały się do kościoła parafialnego, skąd po wysłuchaniu kazania przemaszerowano do własnego lokalu. Tutaj nastąpiło zamknięcie pierwszej części programu mustrą i ogólną odprawą, zagajoną przez komendanta ZMP z Zagórza Bieleckiego.

Po południu do zebranych przemówił przedstawiciel podokręgu, szef propagandy Jerzy Sołtysek. Mówca podkreślił znaczenie entuzjazmu w pracy organizacyjnej.

Następnie w głębokich słowach nawiązał do uczuć, jakie młodzież polską łączą z Armią.

O godz. 18 nastąpiła część rozrywkowa. Odbyły się popisy solistów na skrzypcach i wreszcie trzechgodzinna zabawa we własnym gronie.

Krwawe zajście

W MIŁOWICACH

Wczoraj doszło do krwawego zajścia w Miłowicach, w czasie którego doznał rozbicia głowy Maksymiljan Karcz, mieszkaniec Miłowic.

Pogotowie przewiozło rannego do szpitala w Sosnowcu.

Policja prowadzi dochodzenia.

—ooo—

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W dniu wczorajszym usiłowała otruć się esencją octową Stanisława Zawadzka, zamieszkała przy ul. Pańskiej. Powodem otrucia był zawód miłosny. Zawodzką przewieziono karetką pogotowia do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Krwawy napad
W ŚRÓDMIEŚCIU SOSNOWCA

W nocy na ulicy 3 Maja w Sosnowcu dokonano napadu na przechodzącego ulicą p. Kazimierza Szramę.

Do wymienionego przystąpił w pewnej chwili jakiś nieznany mu osobnik, prosząc o ogień. W chwili, gdy S. szukał zapałek — osobnik ten wyciągnął błyskawicznym ruchem z kieszeni nóż i ugodził nim p. S. w pierś. Po krwawym czynie napastnik zbiegł. Rannym zaopiekowali się przechodnie i dorożką przewieźli go do szpitala.

O napadzie nocnym, dokonanym w śródmieściu Sosnowca, zawiadomiono natychmiast policję, która przeprowadziła pościg. Na razie pościg nie dał rezultatu, jednak policja jest już na tropie sprawcy krwawego napadu.

—xx—

Fałszerze pieniędzy
PRZED SĄDEM

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się rozprawa przeciwko szajce fałszerzy pieniędzy z Zagórza, którzy fabrykowali fałszywe pięcio i dziesięciozłotówki. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób, w tym dwie kobiety. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków.

—oOo—

OFIARY

Pracownicy Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu dawn. Hulczyński wpłacają zł 85 (osiemdziesiąt pięć) na FON zamiast kwiatów na trumnę b. pracownika kol. K. Krynke.

—oOo—

× **ZAREZERWOWANIE MIEJSC DLA KANDYDATÓW SŁUŻĄCYCH W WOJSKU.** Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa WR i OP o organizacji roku akademickiego wszystkie wyższe uczelnie i w roku bieżącym zarezerwują miejsca dla kandydatów odbywających powinność wojskową. Dla absolwentów szkół podchorążych ustanowione będą dodatkowe terminy zapisów jak i specjalne egzaminy kwalifikacyjne na wydziałach lekarskich, weterynaryjnych farmaceutycznych, w Akademii Stomatologicznej i na Politechnikach. Pisemne zgłoszenia przyjmowane będą do 15 września, zaś zapisy za wyjątkiem medycyny, odbędą się w połowie października.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 17 SIERPNIA

5.00 Pieśń poranna 5.08 Pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.45 Koncert poranny 8.20 Pogadanka sportowa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące i radjofonizacja kraju 13.55 Koncert życzeń 14.35 „Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju" 14.45 Zagadka literacka dla młodzieży 15.05 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory fletowe w wyk. Feliksa Tomaszewskiego 16.45 Fotografia amatorska — pogadanka 17.44 „Pierwsze powstanie śląskie" — pogadanka 17.10 Recital fortepianowy w wyk. Władysławy Markiewiczówny 17.30 Utwory skrzypcowe 17.50 Wiadomości radiotechniczne 18.00 Opowieść o Schubercie 19.00 „Wielkie włóczęgi morskie": „W kręgu legend i mgieł" — fragmenty z legend średniowiecznych 19.20 Wesoły wieczór — audycja słowno-muzyczna 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 20.400 Audycje informacyjne 21.30 Muzyka dwufortepianowa 21.30 Na polach popiołów — słuchowisko 22.00 Koncert 23.300 Ostatnie wiadomości.

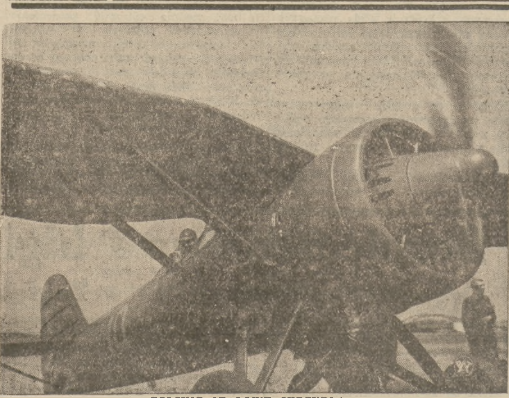
Brud i robactwo
w żydowskich fabrykach cukierków

W Zagłębiu Dąbrowskim, a zwłaszcza w Będzinie istnieje znaczna liczba żydowskich fabryczek czekolady i słodyczy. W jakich warunkach wyrabiane są te „smakołyki" pisaliśmy już niejednokrotnie. W fabryczkach tych panuje brud i niechlujstwo, to też są one niejednokrotnie rozsadnikami zarazy.

Władze administracyjne często przeprowadzają lustrację podobnych fabryczek, a w wyniku lustracji najczęściej zamykają te wytwórnie. Wczoraj komisja sanitarno - porządkowa w osobach pp.: starosty Boxy, lekarza powiatowego dr Riedla, mgr Mieczko i kom. Truszkowskiego przeprowadziła lustrację dwóch fabryczek cukierków w Będzinie przy ulicy Zawale 40, będących własnością **Buchbindera i Szlamy Szykmana.** W obu tych fabrykach stwierdzono niebywałe niechlujstwo i brudy. Stwierdzono również, że w obu fabryczkach cukierki zawijano w papierki zbierane na ulicach, porzucane przez konsumentów wyrobów cukierniczych owych fabryk. Opakowań tych dostarczali chłopcy, trudniący się zbieraniem ich po ulicach za minimalnym wynagrodzeniem. Obie fabryczki zamknięto z miejsca, a właściciele ich będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Władze administracyjne, naszym zdaniem, powinny pozbawić na przyszłość niechlujnych wytwórców prawa prowadzenia podobnych fabryczek.

Ta sama komisja przeprowadziła również lustrację sanitarno - porządkową w dwóch dnach przy ulicy Zawale, należących do **Chaima Turnera**. Stan obu posesyj pozostawiał bardzo wiele do życzenia, to też właściciela ich ukarano wysoką grzywną i aresztem.

Zaznaczyć należy, że podczas przeprowadzanej niedawno lustracji w tych domach, stwierdzono również wielkie nieporządki, a Turner na zwróconą mu uwagę obraził referendarza starostwa. Został on w drodze karno - administracyjnej skazany na grzywnę i areszt.



POLSKIE STALOWE SKRZYDŁA
Zdjęcie przedstawia jeden z naszych samolotów myśliwskich w pogotowiu startowym

Wstęgi Krzyża Niepodległości
na sztandarze Zw. Legionistów w Zawierciu

Z racji 25-lecia Czynu Zbrojnego, powiatowe Zrzeszenie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu wystąpiło z piękną inicjatywą ufundowania dla sztandaru Związku Legionistów w Zawierciu wstęgi Krzyża Niepodległości i narodowej biało - amarantowej. Piękna ta uroczystość odbyła się w dzień Święta Żołnierza Polskiego w lokalu Zw. Legionistów. Na uroczystość przybyli: starosta mgr E. Trznadel, major Rudolf Geyer, poseł Sowiński, delegacja ZPOK w osobach: pani M. Pawłowskiej i drowej Michniowskiej, legioniści i in. Przemówienie wygłosiła prezeska Zrzeszenia pow. ZPOK p. M. Pawłowska, przekazując następnie legionistom ofiarowanie wstęgi.

W odpowiedzi, prezes Zw. legionistów dr Michniowski podziękował ZPOK za piękny dar.

Rocznicę pierwszego powstania
obchodzono uroczyście na Śląsku

Śląsk obchodził w ub. wtorek rocznicę czynu zbrojnego powstańców śląskich, którzy przed 20 laty ruszyli do walki z zaborcą. Rocznica ta, połączona ze świętem Żołnierza Polskiego, obchodzona była bardzo uroczyście.

W kościele garnizonowym w Katowicach odprawiono uroczystą mszę św., zakończoną odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Z kościoła wyruszono pochodem ze starszyzną powstańczą na czele na Plac Wolności, gdzie prezes Związku Powstańców Śląskich, sen. Kornke, złożył wieniec na grobie Nieznanego Powstańca.

Jednym z punktów uroczystości miała być defilada przed przedstawicielami władz, lecz niestety ulewny deszcz uniemożliwił zorganizowanie tego przeglądu powstańczych sztandarów i szeregów.

O godz. 12 w sali kina „Zorza" odbyła się akademia.

Na akademię przybyli przedstawiciele władz z woj. Grażyńskim, Sejmu Śląskiego z marszałkiem Grzesikiem, przedstawiciele wojskowości z płk. Kłaczyńskim i przedstawiciele miasta z prez. Kocurem, przedstawiciele OZN z sen. Pawelcem, starszyzną powstańczą z sen. Rudolfem Kornke na czele i liczne rzesze publiczności.

Zagajając akademię sen. Kornke podkreślił niezłomną wolę ludu śląskiego wytrwania dla Ojczyzny i gotowości do najdalej idących poświęceń.

Następnie przemawiał woj. Grażyński, oświadczając, że w święto Żołnierza społeczeństwo śląskie łączy się całym sercem z Armią Polską i Jej Wodzem, Marszałkiem Edwardem Śmigłym Rydzem.

Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!

KRONIKA ZAWIERCIA

Święto żołnierza
W ZAWIERCIU

Święto Żołnierza Polskiego społeczeństwo zawierciańskie obchodziło w b. roku b. uroczyście. Stało się ono manifestacją na cześć Armii i Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydza. Już w poniedziałek miasto udekorowano flagami narodowymi, wywieszono portrety P. Prezydenta RP prof. Mościckiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego Rydza.

Dnia 14 bm. o godz. 20.30 wyruszył capstrzyk na czele z orkiestrą z boiska TAZ pod płytę Nieznanego Żołnierza. Do licznie zgromadzonej publiczności i organizacyj, po zarządzonej chwili milczenia dłuższe przemówienie wygłosił p. Teodor Stoerk (legionista). Po wzniesieniu okrzyku na cześć P. Prezydenta RP i Marszałka Śmigłego Rydza pochód przeszedł przez ulice miasta.

Dnia 15 bm. o godz. 6 rano odegrany został hejnał z wieży kościelnej. O godz. 9,30 wyruszył pochód z boiska TAZ na uroczyste nabożeństwo. Czoło pochodu stanowiła kompania Obrony Narodowej. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Po wyjściu z kościoła udano się pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec od ochotników, po czym p. M. Mikulski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zebrani w liczbie 3 tys. osób obywatele m. Zawiercia w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego ślubują Głowie Państwa P. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr Ignacemu Mościckiemu i ukochanemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi gotowość na rozkaz każdej ofiary, jakiej Ojczyzna dla swego bezpieczeństwa i potęgi wymagać będzie".

Spod płyty Nieznanego Żołnierza udano się na ul. 3 Maja, gdzie obok lokalu OZN odbyła się defilada, którą przyjął p. starosta mgr Trznadel i mjr Rudolf Geyer. Ukazanie się w defiladzie oddziałów Obrony Narodowej wywołało wielki entuzjazm i oklaski.

Wieczorem w sali Domu Ludowego TAZ odbyła się uroczysta akademia, przy licznym udziale publiczności. Akademię zagaił poseł Sowiński, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie ks. kanonik Bolesław Wajzler wygłosił piękne przemówienie. Bardzo ładnie wypowiedział wierszyk harcerz Łazarz. Na zakończenie dr L. Michniowski odczytał treść przemówienia Komendanta Józefa Piłsudskiego na temat „Demokracja a wojsko", wygłoszonego 24 maja 1924 r. w Klubie Społecznym w Warszawie, po czym uchwalono rezolucję. Akademię zakończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta, Armii i Wodza Naczelnego oraz odegraniem „Pierwszej Brygady".

× **KURS PSZCZELARZY.** W dniu 13 bm. odbył się kurs pszczelarzy pow. zawierciańskiego w Łazach w domu parafialnym, którego wysłuchało około 60 osób. Kurs zorganizowany był przez zarząd pow. Koła pszczelarzy przy Kółkach Rolniczych. Kurs reprezentował z ramienia powiatu instruktor Wereszczako. Przemówienie wygłosił prezes Szewczyk, referat zaś wygłosił inspektor wojewódzki p. Pawlikowski.

Taki sam kurs odbędzie się w Koziegłowach. Termin kursu zostanie podany do wiadomości.

× **KRADZIEŻ.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy okradli sklep spożywczy w Zawierciu Józefa Jodłowskiego (ul. Piłsudskiego 12). Złodzieje skradli 50 zł gotówki i różne artykuły, łącznej wartości około 500 zł.

Więzienie dla alkoholików

W Liverpool istnieje więzienie, pierwsze tego rodzaju w Anglii, w którym odsiadują kary skazani za opilstwo i przestępstwa popełnione w stanie nietrzeźwym. Dotychczas w więzieniu tym przebywa 20 osób, w tym jedna skazana na długoletnie więzienie za ciężkie poranienie człowieka pod wpływem podniecenia alkoholem.

Strażacy w wyścigu
o powiatową palmę pierwszeństwa w strzelaniu

Dnia 13 bm., jak pokrótce donieśliśmy, na wzorowo urządzonej strzelnicy straży pożarnej przy kopalni Milowice zostały przeprowadzone przez będziński oddział powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. pohjalowe jednostkowe i zespołowe zawody strzeleckie między wyelim nowanymi zawodnikami strażakami z całego powiatu będzińskiego, pod kierunkiem sędziego strzeleckiego korządzącego p. Nikodema Kałkowskiego z Będzina.

Strzelanie odbyło się z karabinka sportowego kal. 22 o przyrządach celowniczych otwartych. Odległość 50 m leżąc, tarcza 20x14 cm tzw. „olimpijka", 20 strzałów w 4 seriach plus 5 próbnych. Rozkład tarcz pięciokierunkowy. Możliwych 200 punktów jednostkowo, a 1000 zespołowo. Wymogi dla klasy II—130 pkt. dla klasy I—170 pkt.

Do tych zawodów zostało zakwalifikowanych 146 zawodników strzelców, z których w strzelaniu rozpoczętym od godz. 6 rano wzięło udział 90 osób. W międzyczasie były odwiedzane strzały honorowe przez zaproszone na tę uroczystość osoby.

Wyniki strzelań na powyższych zawodach były następujące: zespołowo: pierwsze miejsce uzyskał zespół Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojkowicach Komornych w składzie: Skórka Józef 143 pkt na 200, Ząbkowski Stanisław 137, Wojtasik Lucjan 132, Mańka Zdzisław 121, Połek Julian 121, łącznie 654 pkt na 100 możliwych, zdobywając nagrodę w postaci karabinka sportowego wartości zł 150; drugie miejsce przypadło zespołowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Grodźcu w składzie: Wroński Tadeusz 140 pkt, Strzyż Mieczysław 139, Kański Jan 126, Przybylski Tadeusz 123, Siwek Aleksander 120, łącznie 648 pkt, zdobywając efektowny dyplom I wicemistrza powiatu będzińskiego; trzecie miejsce osiągnął zespół straży pożarnej fabryki „Strem" w Strzemieszycach Wielkich w składzie: Kasza Feliks i Pytlarz Jan po 131 pkt, Ciepielak Józef i Nadgórski Julian po 128 pkt Wawrzyniak Lucjan 116 pkt łącznie 624 pkt, zdobywając efektowny dyplom II wicemistrza powiatu; czwarte miejsce — zespół straży pożarnej w Kazimierzu w składzie: Cis Jan 128, Matuszczyk Henryk 124, Franczak Mieczysława 103, Miodek Janina 100, Wójcik Stanisław 97, łącznie 552 pkt; piąte miejsce — drugi zespół „Strem" w składzie: Faltus Józef 118, Bełdega Stefan 108, Zegarek Kazimierz 104, Wiśnicki Marian 98, Pietrzak Edmund 97, łącznie 505 pkt. Dalsze miejsca zajęły następujące zespoły: 6) straż pożarna „Mortimer" w Zagórzu łącznie 486 pkt, 7) straż pożarna Zakładów „Solvay" w Grodźcu 476 pkt, 8) drugi zespół ochotn. straży poż. Wojkowice Komorne 475 pkt, 9) ochotn. straż poż. Gołonóg 457 pkt, 10) ochotn. straż poż. w Sosnowcu 456 pkt, 11) drugi zespół straży poż. „Kazimierz" w Kazimierzu 325 na 1000 pkt.

Jednostkowo zajęli miejsca następujący strzelcy strażacy: 1) Cupiał Stanisław z kop. Mars osiągając 150 na 200 pkt, 2) Skórka Józef z Wojkowic Komornych 145, 3) Wroński Tadeusz z Grodźca 140, 4) Strzyż Mieczysław z Grodźca 139, 5) Ząbkowski Stanisław z Wojkowic Komornych, 6) Sajdak Henryk z kop. Milowice 132, 7) Wojtasik Lucjan z Wojkowic Komornych 132, 8 i 9 Kasza Feliks i Pytlarz Jan ze „Strzemu" po 131 pkt, 10, 11 i 12 po 130 pkt Dejka Jan z Gołonoga, Łupanowski Józef z Malinowic i Gęborski Stefan z Sarnowa.

Jednostkowo z żeńskich służb pożarniczych członkinie zajęły następujące miejsca: 1) Koszembarowa Anna z Zagórza 124 na 200 pkt, 2) Franczak Mieczysława z Kazimierza 103, 3) Miodek Janina z Kazimierza 100, 4) Bijak Stefania z Sarnowa 86 i 5) Niedzielska Leonarda z Kazimierza 70 pkt.

W związku z mającymi się odbyć wojewódzkimi zawodami o mistrzostwo straży pożarnych woj. kieleckiego na 1939 r. zakwalifikowali się następujący strażacy zawodnicy: w klasie pierwszej — str. instr. Kałkowski Nikodem z Będzina; w klasie drugiej — Strzyż Mieczysław, Ząbkowski Stanisław, Sajdak Henryk, Kasza Feliks, Pytlarz Jan, rezerwa: Matuszczyk Henryk, Ciepielak Józef, Mańka Zdzisław, Połek Julian i Kunert Romuald; w klasie trzeciej — Cupiał Stanisław, Skórka Józef, Wroński Władysław, Wojtasik Lucjan, Dejka Jan, rezerwa: Łupanowski Józef, Gęborski Stefan, Sobczak Hilary, Cis Jan, Urbanowski Stefan; w klasie ż. s. p. — Koszembarowa Anna, Franczak Mieczysława i Miodek Janina, rezerwa: Bijak Stefania.

SPORT

TERMINY ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ

WGiD wyznaczył następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo rundy jesiennej Ligi Okręgowej Zagł. OZPN:

27 bm.: Brygada—Skra, Unia—mistrz kl. A, Sarmacja—Warta, Zagłębie—Zagłębianka, Brynica—CKS;

10.9 rb: CKS—Brygada, Skra—Unia, Mistrz kl. A—Sarmacja, Warta—Zagłębie, Zagłębianka—Brynica;

17.9 rb: Brygada—Brynica, CKS — Unia, Sarmacja—Skra, Zagłębie—mistrz kl. A, Warta—Zagłębianka;

24.9 rb: Unia—Brygada, Brynica—Warta, mistrz kl. A—Zagłębianka, Skra—Zagłębie, Sarmacja—CKS;

8.10 rb: Brygada—Sarmacja, Brynica—Unia, Zagłębie—CKS, Zagłębianka—Skra, Warta—mistrz kl. A;

15.10 rb: Zagłębie—Brygada, Unia—Sarmacja, mistrz kl. A—Brynica, Skra—Warta, CKS—Zagłębianka;

22.10 rb: Zagłębianka—Brygada, Zagłębie—Unia, Brynica—Sarmacja, Warta—CKS, Skra—mistrz kl. A;

29.10 rb.: Brygada—Warta, Unia—Zagłębianka, Sarmacja—Zagłębie, Skra—Brynica, CKS—mistrz kl. A;

5.11 rb: mistrz kl. A—Brygada, Warta — Unia, Zagłębianka—Sarmacja, Brynica — Zagłębie, Skra—CKS.

Rezerwy Ligi Okręgowej grają jednocześnie jako przedmecze rezerw Ligi Okręgowej, lecz nie wyjeżdżają do Podokręgu Częstochowskiego, a drużyny Ligi Okręgowej z Podokręgu Częstochowskiego nie przyjeżdżają na teren Zagłębiowski, bowiem rezerwy z terenu Podokręgu Częstochowskiego będą wcielone do kl. B w Podokręgu.

O WEJŚCIE DO LIGI OKRĘGOWEJ

WGiD ZOZPN ustalił termin zawodów o wejście do Ligi okręgowej między RKS Czarni a RKS Naprzód Radomsko na dzień 20 bm. w Sosnowcu i 27 bm. w Radomsku.

UKARANIE ZAWODNIKÓW

WGiD ZOZPN ukarał graczy: Nikla Edwarda z KS Cyklon Rogoźnik 8 tygodn. dyskwal. za nieposłuszeństwo względem sędziego; Pawlikiewicza Jerzego z KS Polonia 2 mies. dyskwal. za brutalną grę; Kordasa Stanisława z RKS Cynkownia 13 tygodn. dyskwal. za rozmyślne brutalne zderzenie się z bramkarzem RKS Czarni; Braumanna Henka z ŻTGS Hakoach 5 tygodn. dyskwal. za słowną obrazę sędziego; Dobrowolskiego Jerzego z RKS Zagłębie 6 mies. dyskwal. za pogróżki względem sędziego i kopnięcie; Burka Bernarda z Marsu 4 mies. dyskwal. za podpisanie zgłoszenia dla TS Cynkownia.

Nowy związek
NIEMIECKI W POLSCE

Poważny odłam Niemców obywateli polskich organizuje nowy związek, który w swoich szeregach skupił by tych Niemców, którzy zamieszkują w Polsce conajmniej 30 lat i za swoją ojczyznę uważają wyłącznie Polskę. Związek nosi się z zamiarem wydawania tygodnika w języku polskim p. n. „Ojczyzna". Na czele tej organizacji ma stanąć jeden z wybitnych przemysłowców warszawskich. Jak twierdzą organizatorzy, związek ten ma przeprowadzić odpowiednią selekcję swoich członków.

Pełne kościoły
W B. AUSTRII

Zarządzeniem władz partyjnych D.N.S.A.P. zostało zniesione święto Wniebowzięcia N. M. Panny. Dzień 15-go sierpnia stał się w b. Austrii dniem roboczym. Zarządzenie to dało wręcz nieoczekiwany skutek. Wszystkie kościoły w dawnej Austrii w dniu 15-go sierpnia były przepełnione. Wprawdzie urzędy, fabryki pracowały, a sklepy były na rozkaz pootwierane, niemniej z każdej rodziny ktoś udał się na nabożeństwo. Ruch w sklepach oraz w biurach był minimalny. Chłopi natomiast wstrzymali się całkowicie od prac w polu oraz koło obejścia.

Odszkodowanie
ZA ŹLE WYKONANY OKŁAD

Sąd w Lewes w Anglii rozpatrywał niedawno, bodaj jedyną w kronikach sądowych sprawę, o odszkodowanie dla 10-letniej dziewczynki, pacjentki miejscowego sanatorium która doznała silnych poparzeń szyi, wskutek zbyt gorącego okładu, zastosowanego przez pielęgniarkę. Sąd podzielił całkowicie stanowisko rzecznika strony poszkodowanej, zasądzając na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 800 funtów szterlingów.

TROPY NA PIASKU
POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

59)

Sylwin nie odzywał się wcale. Osłupiały patrzył na klęskę, na ostateczną ruinę swych marzeń. Nie przyszło mu nawet na myśl uderzyć ją... Ulgę raczej przyniosłyby mu łzy. Lecz oczy jego były suche i rozgorączkowane.

Julietta zamilkła wreszcie, kiedy jej ostatecznie zabrakło tchu. Zaległo ponure milczenie. Sylwin nie drgnął nawet, siedział nieruchomy, jak głaz. Nawet oczy jego nie poruszyły się, martwo wpatrzone w jakiś niewidoczny punkt.

Nastrój ten napełnił Juliettę większym przerażeniem, niż mógłby to uczynić najstraszliwszy gniew.

— Cóż ty nic nie mówisz? Odezwij się! — krzyknęła w końcu.

Sylwin podniósł się jakby teraz dopiero wrócił do przytomności. Otworzył drzw. i nie rzekłszy słowa wyszedł.

Wrócił dopiero w następny wtorek koło północy. Mniej więcej o tej porze Julietta, która nie kładła się już od dwóch dni, usłyszała na chodniku przed domem niepewne kroki. Kroki te zatrzymały się przed drzwiami.

Bez tchu prawie zerwała się z krzesła, na którym siedziała, i z lampą w ręku podeszła do drzwi. Za drzwiami panowała cisza.

— To ty, Sylwinie? — spytała z lękiem.

Spoza drzwi doleciał ją jakiś jęk, jakaś kryjąca całe morze ludzkiej nędzy, skarga, coś co w każdym człowieku musi obudzić dreszcz grozy. Otworzyła drzwi... Przed nią stał Sylwin.

Wyglądał strasznie. Odrażająco brudny, w łachmanach oblepionym błotem, szary od kurzu, dźwigał na sobie ślady wszystkich tych plugawych miejsc, gdzie włóczył się w ciągu tych dwu dni. Na jednej nodze brak było buta, przez dziurę poszarpanej skarpetki wyzierała naga stopa. Lecz przede wszystkim przerażeniem napełnił Juliettę wyraz jego twarzy: była to niby twarz Sylwina, lecz właściwie to już nie był on. W obłędnie ściągniętych rysach, w oczach, które nic już nie widziały, w piętnie hańby, wyrytym przez alkohol, w krańcowym wyczerpaniu taiło się coś, co świadczyło o bezgranicznym cierpieniu... Mimo całego tego zbydlęcenia podświadomie pamiętał jeszcze...

— O Boże! — krzyknęła Julietta.

Wprowadziła go do kuchni, posadziła na krześle, zaczęła zdejmować obuwie, wycierać ręce, osuszać krwawiącą rankę na czole, zmywać usta, oblepione śliną. Mimo całej wściekłości, żal jej się zrobiło. Z rozpaczą spoglądała na swego męża w takim opłakanym stanie. W tej chwili gotowa była zapomnieć o swej urazie, byle tylko móc go pocieszyć, podnieść jakoś na duchu. A on jak dziecko pozwalał robić ze sobą wszystko. Tylko od czasu do czasu wydzierał mu się z piersi jęk, coś jak głuche rzężenie, które Juliettę napełniało przerażeniem. W kącikach jego oczu tworzyły się łzy, zawisały na rzęsach i — chociaż na twarzy jego nie widać było grymasu płaczu ani skurczu mięśni — powoli spływały po policzkach.

Nie poruszywszy się usnął na krześle. Nawet gdy spał jakiś potworny ból w dalszym ciągu wyciskał mu z oczu łzy.

Sylwin wziął się na nowo do swego dawnego rzemiosła: do przemytu. Wrócił zupełnie do dawnego trybu życia. Zdawało się, że Juliecie przebaczył, lecz od tego czasu i ją zaprzągnął do ciężkiej pracy: kazał jej roznosić tytoń, a nawet zmuszał ją do przenoszenia go z Belgii.

A poza tym był znowu tamtym dawnym Sylwinem. Tylko on jeden wiedział, że już nie jest tym samym człowiekiem. Coś w nim zastygło, coś zakamieniało... Chwilami sam miał wrażenie, że jest jak kobieta, która w łonie swym nosi nieżywy płód...



ZLOT SOKOLSTWA POLSKIEGO W ORŁOWEJ

W dniach 15 sierpnia odbył się w Orłowej na Śląsku Zaolziańskim IV Zlot Sokolstwa Polskiego Dzielnicy Śląskiej.

Niemiecki bank w Poznaniu
przechowuje bilon

Władze dokonały rewizji w niemieckim Banku dla Handlu i Przemysłu w Poznaniu. W wyniku rewizji stwierdzono, że w kasie banku znajduje się ponad 6 tys. zł. w bilonie srebrnym. Suma ta była przez dyrekcję przechowywana.

Dyrektor banku Klose i kasjer Fischer zostali aresztowani, a po 24 godzinach zwolnieni. Poza tym przytrzymano na 24 godziny właściciela niemieckiej cukierni w Poznaniu Ehrkorna, ponieważ odmówił on wydania reszty z banknotu mimo, że w kasie stwierdzono dostateczną ilość bilonu do normalnego obrotu.

Tak wygląda zorganizowana współpraca. Niemcy zamieszkali w Polsce chowają bilon — Niemcy w Berlinie piszą i trąbią, że w Polsce nie ma bilonu.

Pływająca stacja meteorologiczna
pomaga samolotom w przelocie nad Atlantykiem

Do portu w Hawrze przybył francuski statek meteorologiczny „Carimare", po odbyciu 108-dniowej pracy na pełnym oceanie. Załoga składała się z 68 ludzi, w tym 42 marynarzy oraz 26 oficerów, radiotelegrafistów i obserwatorów meteorologicznych. Była to 4 już podróż „Carimare", którego zadaniem jest zbieranie obserwacji o stanie pogody na Atlantyku i podawanie ich na oba kontynenty. Komendant statku, kpt. Beilvaire wyraził z okazji powrotu przekonanie, iż ustanowienie specjalnej pływającej stacji meteorologicznej na Atlantyku staje się obecnie koniecznością, której nie trzeba już udowadniać.

Nie jest wykluczone, że w pracy pionierskiej, podjętej przez Francję, wezmą również udział Stany Zjednoczone. „Carimare" dokonał w czasie ostatniej podróży 12.000 obserwacji. Statek kierował drogą radiową 14 przejazdami między Nowym Jorkiem i Lizboną. Pewnej nocy stacja radiowa na statku odebrała sygnał wywoławczy F.N.R.M. zapowiadający zbliżanie się słynnego już dziś w całym świecie samolotu amerykańskiego „Atlantic Clipper", który z szybkością 200 km na godzinę przeleciał nad „Carimare", w drodze z Azorów do Nowego Jorku. Samolot zapalił wszystkie światła i reflektory. Tym samym odpowiedziano mu ze statku. Pozdrawiając prowadzący go statek, samolot transatlantycki przeleciał na wysokości zaledwie 5 mtr. nad pokładem.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. Nr 370.000.



WIELKI PRZEGLĄD BRYTYJSKIEJ FLOTY REZERWOWEJ PRZEZ KRÓLA JERZEGO VI

Król Jerzy VI dokonał w Weymouth wielkiego przeglądu brytyjskiej floty rezerwowej, powołanej obecnie do służby. Na zdjęciu defilada marynarzy floty rezerwowej przed królem.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kwartale: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.60 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Malachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.